

Trybuna KĘDZIERZYŃSKICH AZOTÓW



Rok XLVII
Nr 24 (1315)
15 grudnia 1998
Cena 60 gr
ISSN 1232-5023
Nr indeksu 337382

PISMO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH "KĘDZIERZYN" SPÓŁKA AKCYJNA

Nielatwa sytuacja naszych Zakładów wymaga od kierownictwa firmy podejmowania rozmaitych działań. Rozpoczęto realizację projektu restrukturyzacji, wdrożono program oszczędnościowy, minimalizuje się koszty. Na pewno jednak są jeszcze jakieś sposoby poprawy sytuacji. Poniższym tekstem pragniemy zapoczątkować dyskusję na ten temat na naszych łamach. Zapraszamy wszystkich do udziału – czekamy na wypowiedzi na temat „Co należy zmienić w ZAK?”. Dziś wypowiada się Zbigniew Ślęzak, kierownik Biura Rozwoju Strategicznego.

Co należy zmienić w ZAK?

Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A. są firmą produkcyjno-handlową. Oznacza to korzystniejszą sytuację biznesową w porównaniu z firmami zajmującymi się głównie produkcją lub uprawiającymi wyłącznie działalność handlową. Z wykonanej niedawno analizy strategicznej wynika dość oczywisty wniosek, że siłą napędową ZAK są produkty chemiczne. Ugruntowało to tradycyjną – produktową koncepcję zarządzania.

Dynamiczne zmiany w otoczeniu, a szczególnie światowy kryzys gospodarczy, umocniły świadomość, że produkcja nie może być celem samym w sobie. Podstawowego znaczenia nabrała umiejętność handlowania produktami w oparciu o rozpoznanie rynku. Standardem okazuje się wykorzystywanie posiadanych zdolności produkcyjnych w stopniu odpowiadającym 90, a nawet 80% nominalu. Doświadczenia wielu firm wykazują, że uzasadnione jest pełne zintegrowanie działalności produkcyjnej, marketingowej i handlowej. Wyodrębnia się specyficzne obszary biznesu, skoncentrowane na

dok. na str. 3



Zdjęcie Bogusław Rogowski

*Czytelnikom „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”,
Pracownikom i ich rodzinom, naszym partnerom
i wszystkim życzliwym duszom życzymy miłego świątecz-
nego wypoczynku w klimacie Bożonarodzeniowej Radości
Rada Nadzorcza i Zarząd ZAK S.A.
oraz Redakcja „TKA”*

NADCHODZI CZAS DECYZJI PERSONALNYCH

Proces restrukturyzacji będzie zgodnie z określonym harmonogramem. Po decyzji o wyodrębnieniu w ramach przedsiębiorstwa pięciu jednostek biznesowych nadszedł czas na wybór ich zarządów.

Spśród kadry pracującej w Zakładach Zarząd Spółki chce wyłonić 15 menedżerów, których kompetencje będą odpowiadać wymaganiom nowej organizacji, a przede wszystkim

wymaganiom rynku. Aby decyzja dotycząca wyboru zarządów jednostek biznesowych bazowała na obiektywnej informacji, celem uzo-

dok. na str. 3

Tory w komputerze



Kolejowa nastawnia wykonawcza BF-4 przeszła w 1998 r. gruntowną modernizację. Jest najnowocześniejszym posterunkiem ruchu na kolejowej sieci wewnątrz Zakładów. Od strony Korzonka jest ostatnim posterunkiem bezpośredniego kontaktu kolejowej służby ruchu z drużynami manewrowymi udającymi się w stronę punktów załadunkowych i wyładunkowych na terenie Zakładów. Jest charakterystycznym elementem architektury tej części naszego przedsiębiorstwa. Więcej na ten temat na str. 3.

Tekst i zdjęcie TAP

Jantar s.c. SKLEP ZIELARSKI

- ZIOŁA
- LEKI ZIOŁOWE
- KOSMETYKI NATURALNE
- PREPARATY ORTOPEDYCZNE FIRMY SCHOLL

Sklep czynny:

pon. - piątek 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

ZAPRASZAMY !!!

REALIZUJEMY BONY ZAK S.A.

tel. kom. 0 604 29 47 58

47-220 Kędzierzyn-Koźle ul. Damrota 32

OGŁOSZENIA

Mieszkanie własnościowe na osiedlu Piastów o powierzchni 51,5 m², 3 pokoje na III piętrze, zamienię na 2-pokojowe o powierzchni 38 m² na I lub II piętrze na osiedlu Piastów, NDM lub Leśnym – lub takie kupię. Tel. 483 57 46.

Kupię nieduży dom w Kędzierzynie-Koźlu do zamieszkania. Tel. 483 16 98.

Tanio sprzedam meble kuchenne typu „Kujawy”, stan bardzo dobry.

Tanio sprzedam pianino trzypedalowe typu „Calisia” (wysoki polski). Informacje po godz. 15, tel. 481 29 57.

Firma ELPLAST oferuje usługi:

- instalacje i pomiary elektryczne
- pokrywanie ścian i podłóg (paneje, boazerie, płyty karton-gips)
- docieplanie poddaszy
- aranżacja wnętrz
- adaptacja pomieszczeń

Platnik VAT. Tel. (077) 482 61 17, kom. 0602452072.

Sprzedam organy „Roland – E-96”, stan bardzo dobry. Tel. 481 38 15 do godz. 15.00.

Język francuski. Tel. 481 82 52.

Sprzedam zamrażarkę skrzyniową „Mors” 171 l, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 481 92 16.

Sprzedam betoniarę, junkers i kuchnię gazową. Stan bardzo dobry. Wiadomość tel. 481 22 30.

Stawiam na zdrowie. Bezpłatne badanie jakości wody bezpośrednio u klienta. Zakup filtra do uzdatniania wody odliczysz od podatku. Telefon 077 481 80 68 lub 0602 12 17 50.

Sprzedam samochód audi 80 1,8 pełny wtrysk, ekonomizer, wnętrze modelu B-4, bordowy metalik, atrakcyjny wygląd, zadbane. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: telefon informacyjny (0 77) 481 80 68.

Warto wiedzieć

Zanim podejmiesz decyzję

Według danych Biura Polityki Personalnej do końca bieżącego roku uprawnienia emerytalne uzyskało 99 pracowników. Obok osób, które uzyskały uprawnienia do emerytury, jest w Zakładach 72-osobowa grupa ludzi, która uzyskała uprawnienia do świadczeń przedemerytalnych. Są to kobiety, które przepracowały 35 lat lub mężczyźni o 40-letnim stażu pracy, lecz nie mający wymaganego przez ustawę wieku uprawnającego do emerytury.

Czym się różni to świadczenie od emerytury? Jak poinformowano nas w Urzędzie Pracy, jest ono niższe od normalnej emerytury o 10 procent. Jest pokrywane z środków Funduszu Pracy i obwarowane kilkoma ograniczeniami. M.in. osoby pobierające świadczenie przedemerytalne nie mogą przez trzy miesiące od daty jego przyznania podejmować dodatkowego zatrudnienia. Po tym okresie dodatkowy dochód nie może wynosić więcej niż połowę najniższego wynagrodzenia, czyli 250 zł brutto. Kwota świadczenia jest rewaloryzowana kwartalnie i pochodzi z budżetu państwa w ramach dotacji dla Funduszu Pracy. Osoby na świadczeniu przedemerytalnym nie uzyskują przywilejów, jakie posiadają emeryci: zniżkowych biletów w środkach komunikacji miejskiej, w kinach, niższych opłat za wydanie paszportu itp.

Zagadnienia dotyczące tego świadczenia są opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 25 z września ubiegłego roku. BOR

POLEKO '98 – wyróżnienie dla ZA „Kędzierzyn” S.A.

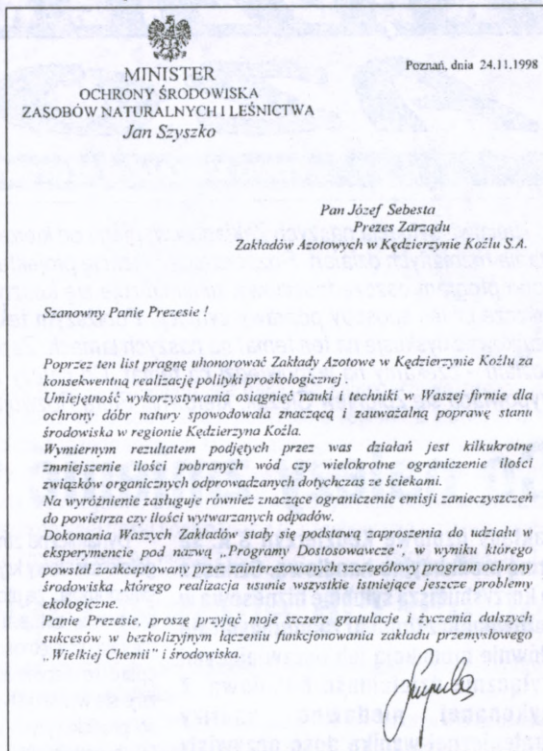
Dyplomy za ekologię

Zakończyła się dziesiąta edycja Międzynarodowych Targów Ekologicznych POLEKO '98. Targom tym patronowało Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, które zdecydowało, iż tematem wiodącym w tym roku była „chemia”. W związku z tym na stoisku ministerstwa prezentowała się m.in. Polska Izba Przemysłu Chemicznego.

POLEKO to targi poświęcone technikom, technologiom i urządzeniom służącym ochronie środowiska. Stwarzają one doskonałe warunki wystawcom polskim i zagranicznym dla kompleksowego zaprezentowania swoich najbardziej skutecznych rozwiązań chroniących środowisko. Umożliwiają także wymianę informacji i doświadczeń w wymiarze międzynarodowym. Zainteresowanie targami przerosło oczekiwania organizatorów. Tym razem na powierzchni ok. 15 tys. m² prezentowało osiągnięcia blisko 670 wystawców z

18 państw.

Odwiedzający targi przedstawiciele firm, władz samorządowych oraz indywidualni użytkownicy mieli możliwość zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami i rozwiązaniami. Każdy z nich znalazł zapewne coś interesującego dla siebie. Wśród zwiedzają-



Szanowny Panie Prezesie!

Poprzez ten list pragnę uhonorować Zakłady Azotowe w Kędzierzynie-Koźlu za konsekwentną realizację polityki proekologicznej. Umiejętność wykorzystywania osiągnięć nauki i techniki w Waszej firmie dla ochrony dóbr natury spowodowała znaczącą i zauważalną poprawę stanu środowiska w regionie Kędzierzyna-Koźla. Wymiernym rezultatem podjętych przez was działań jest kilkukrotne zmniejszenie ilości pobranych wód czy wielokrotne ograniczenie ilości związków organicznych odprowadzanych dotychczas ze ściekami. Na wyróżnienie zasługuje również znaczące ograniczenie emisji zanieczyszczeń do powietrza czy ilości wytwarzanych odpadów. Dokonania Waszych Zakładów stały się podstawą zaproszenia do udziału w eksperymencie pod nazwą „Programy Dostosowawcze”, w wyniku którego powstał zaakceptowany przez zainteresowanych szczegółowy program ochrony środowiska, którego realizacja usunie wszystkie istniejące jeszcze problemy ekologiczne. Panie Prezesie, proszę przyjąć moje szczere gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w bezkolizyjnym łączeniu funkcjonowania zakładu przemysłowego „Wielkiej Chemii” i środowiska.

[Podpis]

DYPLOM

dla

Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A.

Za wypracowanie i realizację konsekwentnej polityki proekologicznej, w której umiejętnie wykorzystano osiągnięcia nauki i techniki przyczyniając się do znaczącej i zauważalnej poprawy stanu środowiska w regionie Kędzierzyna-Koźla.

Minister Ochrony Środowiska
Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

[Podpis]
Jan Szyszko

24.11.1998 Poznań

cych nie zabrakło także przedstawicieli ZAK S.A. i naszych spółek. Targom towarzyszyło wiele konferencji naukowo-technicznych, konferencji prasowych i imprez towarzyszących.

Niezwykle miłym akcentem targów była uroczystość wręczenia przez ministra

OŚZNiL Jana Szyszko dyplomu uznania dla ZA „Kędzierzyn” S.A. za osiągnięcia w dziedzinie ochrony środowiska (którego reprodukcję zamieszczamy) oraz listu pochwalnego dla Prezesa Zarządu ZAK S.A. Józefa Sebesty. W imieniu prezesa wyróżnienia te odebrał dyrektor Adam Gurgul. Miłym akcentem było również uhonorowanie zespołu do spraw ekologii działającego przy Polskiej Izbie Przemysłu Chemicznego za dotychczasowe efekty pracy. W zespole tym mam przyjemność pracować już od czterech lat.

Anna GOŁĄB

MOK zaprasza

Miejski Ośrodek Kultury w Kędzierzynie-Koźlu organizuje 20 grudnia na Placu Wolności Jarmark Świąteczny '98. Impreza będzie łączyła w sobie cechy bożonarodzeniowego festynu i kiermaszu. Takie uatrakcyjnienie świąt Bożego Narodzenia jest możliwe tylko dzięki przychylności firm i instytucji. Wszystkich, którzy zechcą wspomóc organizację imprezy przez podarowanie słodczy, zabawek, ozdób świątecznych, przeznaczonych na nagrody i prezenty dla dzieci, prosimy o kontakt z MOK-iem, al. Jana Pawła II 27, tel. 483 40 57, 483 44 51.

Panu Lekarzowi z Międzyzakładowej
Przychodni Przemysłowej nr 1
przy ZAK S.A.

Panu Henrykowi Skargo

Serdeczne podziękowanie
za skuteczną pomoc lekarską
Pracownik Zespołu Windykacji

Stefan Kasiński

Życzenia

W imieniu własnym oraz wszystkich emerytów i rencistów ZAK S.A. pragnę podziękować Zarządowi na czele z Prezesem oraz Związkowi Zawodowemu za wsparcie i przychylność, z jaką w mijającym roku spotkali się weterani pracy. Pracownikom Działu Socjalnego za dobrą współpracę i przygotowanie darów świątecznych. Pomimo tak trudnej ekonomicznej sytuacji, w jakiej znalazły się Zakłady, mogę stwierdzić, że emeryci tego nie odczuli. Życzymy firmie, aby i w następnych latach była taka sama lub jeszcze lepsza o nas pamięć, która nam emerytom przynosi zawsze dużo satysfakcji i radości.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam najserdeczniejsze życzenia pogodnych i miłych dni, a w nadchodzącym 1999 roku zdrowia, wszelkiej pomyślności i wyjścia z tego dolka wszystkim pracownikom. Rencistom i emerytom dużo zdrowia, poprawy warunków życiowych z całego serca życzy

Alojzy SZALA

Przewodniczący Zarządu Emerytów i Rencistów ZAK.

Koledze LUDWIKOWI WOCHNIKOWI
wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci ŻONY
składa

kierownictwo oraz współpracownicy
Wydziału Sieci Zakładu Energetyki

Wszystkim, którzy okazali nam wyrazy współczucia w związku ze śmiercią oraz uczestniczyli w pogrzebie

JÓZEFA CZAKONIA

serdeczne podziękowania składa
żona z dziećmi i rodziną

Co należy zmienić w ZAK?

dok. ze str. 1

określonych segmentach rynku. Produkcja jest tyle warta, ile można jej korzystnie sprzedać.

W ZAK podjęto ostatnio działania zmierzające do podobnej restrukturyzacji organizacyjnej. Nad nowym modelem organizacji pracuje ok. 30 członków kadry kierowniczej ZAK pod kierunkiem doradców z firmy Bossard Consultant. Można zaobserwować generalne zrozumienie i aprobatę dla projektowanych zmian. Najbliższe miesiące należy traktować jako okres przygotowań i wprowadzania nowej struktury organizacyjnej w ZAK. Wynikają z tego określone zadania dla praktycznie wszystkich pracowników, a szczególnie kierowników i specjalistów różnego szczebla. Przy pozytywnym nastawieniu do projektu firmy Bossard i determinacji wykonania zakładanego programu zmian, celowe jest zajęcie się kilkoma zagadnieniami, które może nie są dostatecznie wyeksploatowane, a mają ogromne znaczenie dla ZAK.

Program oszczędnościowy

Utrata rentowności wielu bardzo dobrych produktów ZAK wynika oczywiście z dekonstrukcji, ale także z niekonkurencyjności naszych kosztów wytwarzania. W otoczeniu trwa walka o koszty jako jeden z najbardziej oczywistych wyróżników rynkowych. Poszukiwanie racjonalnych rozwiązań, prowadzących do obniżania kosztów wytwarzania powinno mieć charakter permanentny i powszechny. Chodzi o zaangażowanie możliwości wszystkich pracowników w procesy generowania i wprowadzania ulepszeń. Monitorowanie założeń i efektów powinno uwzględniać zarówno możliwe polepszenie, jak i pogarszanie, aby ocenić faktyczne zmiany pozytywne. W sferze produkcyjnej ważne są zarówno drobne usprawnienia, możliwe do wykonania w ramach remontów, jak i większe projekty, wymagające

działań inwestycyjnych, a także zmiany w powiązaniach kooperacyjnych, służące lepszej integracji kosztowej. Rozwinięcie tych działań będzie organizacyjnie stymulowane w nowych Jednostkach Biznesu, tym bardziej że trzeba przewidzieć wzrost kosztów marketingu. W interesie ZAK leży przyspieszenie batalii o koszty.

Strategia marketingowa

Potrzeba zmiany koncepcji zarządzania w ZAK z produktowej na marketingową nie wymaga uzasadnienia. Nadszedł czas, aby przeważającą dotychczas orientację na produkty przekształcić w orientację na potrzeby klientów. Jest to zagadnienie wciąż mało znane. Rozpoczęła integracja produkcji ze sprzedażą i marketingiem powinna zdecydowanie ułatwić prace nad strategią marketingową w odniesieniu do poszczególnych segmentów rynku. Dotychczasowe opracowania na temat strategii poszczególnych Zakładów Produkcyjnych i ZAK stanowią kompendium przydatnej wiedzy, która jednak nie stanowi dostatecznych wytycznych dla gry rynkowej. Z segmentacji rynku wynika, że produkty ZAK są oferowane kilkunastu grupom klientów. Bardzo istotny jest sposób pogrupowania produktów w Jednostki Biznesu i przygotowania strategii rynkowych. Przywołując rady ekspertów, największy nacisk należy położyć na empatię z klientem, czyli pełne rozpoznanie jego oczekiwań i mentalności, a w następnej kolejności rozwinięcie marketingu sformalizowany, który nie zawsze musi oznaczać bezpośredni kontakt z Klientem.

Obecna sytuacja ZAK skłania do niezwłocznego podjęcia prac nad strategią marketingową. Będą one z pewnością wykorzystane w planach biznesowych Jednostek Produkcyjno-Handlowych.

Integracja zewnętrzna

Usprawienie struktury wewnętrznej powinno

przynieść poprawę efektywności ZAK. Przed firmą stoją jednak znacznie poważniejsze wyzwania. Tendencje rozwojowe światowej gospodarki każą nam rozważać alianse ZAK lub wydzielonego obszaru biznesu z poważnymi partnerami krajowymi i zagranicznymi. Może to stanowić bardzo prawdopodobną drogę prywatyzacji ZAK. Jeszcze ważniejsze jest wykorzystanie szansy na utrzymanie się w danej branży. ZAK są w polu zainteresowań wielkich graczy w biznesie chemicznym. Wobec ogromu planów modernizacyjnych (o czym świadczy chociażby program proekologiczny) i niedostatku środków na ich realizację, znajdowanie inwestorów zewnętrznych wygląda na drogę wiodącą do celu. Przykładem jest zaangażowanie firmy BOC do budowy tlenowni.

Nowym projektem, który być może zostanie zrealizowany z udziałem partnera zagranicznego, jest wytwórnia bezwodnika ftalowego.

Rozpoczęliśmy rozmowy z partnerem zagranicznym, oferującym wspólne zbudowanie i eksploatację relatywnie nowoczesnej instalacji. Udział ZAK polegałby głównie na wkładzie rzeczowym. Implementacja projektu oznaczałaby rozwiązanie jednego z większych zadań na liście nakazów ekologicznych i poprawę ekonomiki wytwarzania plastifikatorów. Podobne rozważania czekają nas w odniesieniu do innych obszarów, jak np. zakład energetyczny, który wcale nie musi być centrum kosztów. Zapoczątkowanie programu wielkich zmian organizacyjnych w ZAK ograniczyło powyższe rozważania do wybranych zagadnień. Ich celem było jeszcze jedno spojrzenie na naszą rzeczywistość.

Z pewnością w okresie transformacji organizacyjnej bardzo istotną rolę będą mieli do odegrania kierownicy poszczególnych jednostek na różnych szczeblach. Miarą zapowiedzi sukcesu będzie formalna i rzeczywista współpraca oraz integracja wszystkich służb w ZAK, a szczególnie dostosowanie sfery produkcyjnej do realiów rynkowych.

Zbigniew ŚLĘZAK

Tory w komputerze

20 listopada nastąpił odbiór techniczny po przeprowadzonej modernizacji kolejowej nastawni wykonawczej Bf-4. Prace zostały przeprowadzone w związku ze zwiększeniem liczby stanowisk rozładunku propylenu oraz związanych z nimi zwrótnicami i sygnalizacją. Po rozbudowie układu torów oraz oddaleniu rozjazdów i sygnalizacji dalsze sterowanie nimi przy użyciu dotychczasowego systemu mechanicznego nie było już możliwe.

Ze względu na potrzebę rozbudowy stanowisk rozładunku propylenu zachodziła bezwzględna konieczność rozbudowy systemu sterowania zwrótnicami i sygnalizacją kolejową. Możliwe były dwa rozwiązania. Pierwsze, wymagające cofnięcia się w rozwoju, przejścia na tzw. zabezpieczenie kluczowe, obsługiwanie ręcznie w miejscu zainstalowania. Taki system wymagał przy każdej zmianie drogi przebiegu kilkusetmetrowych wędrówek obsługi. Powodowałby tym samym znaczne wydłużenie czasu przygotowania drogi przebiegu. Przy zastosowaniu tego systemu występowałyby jeszcze inne utrudnienia typu mechanicznego ze względu na przebieg tras pędniowych (napędu zwrótnic i sygnałów) w pobliżu stawów oczyszczalni ścieków oraz na terenie ustawicznie zarastającym chwastami, dziką roślinnością.

Drugie rozwiązanie to zastosowanie najnowszych osiągnięć techniki, w tym użycie gwarantującego bardzo wysoką sprawność systemu przekazników najnowszej generacji. Współpraca z systemem zabezpieczenia stacji rozładunku propylenu, a przy tym pełna wizualizacja – odtworzenie stanu sytuacji na torach w obrębie nastawni o każdej porze dnia i przy każdej pogodzie – to dodatkowe walory drugiego rozwiązania. Te czynniki zdecydowały o jego zastosowaniu.

Nastawnia kolejowa Bf-4 jest wykonawczą, czyli podporządkowaną pod decyzje wydawane przez dyżurnego ruchu na nastawni dysponującej Bf, usytuowanej w rejonie dworca fa-

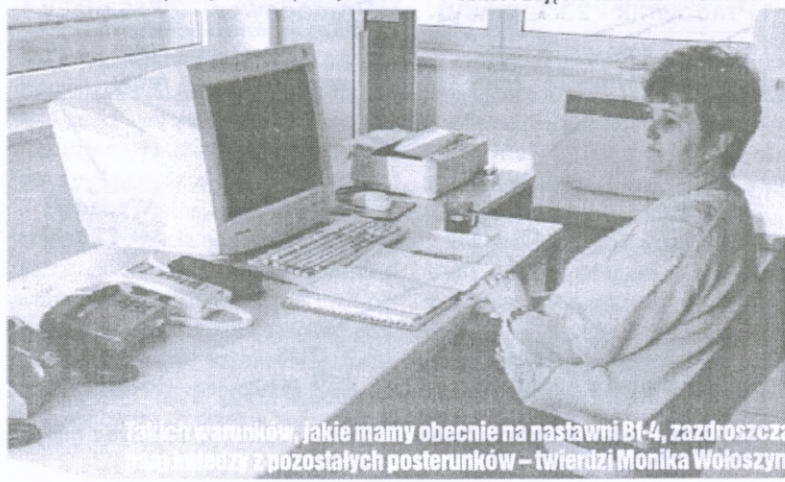
brycznego i współpracującej bezpośrednio z siecią PKP.

Potrzeba zagwarantowania maksymalnego bezpieczeństwa w sąsiedztwie stacji rozładunku propylenu w głównej mierze zadecydowała o tym, że w obrębie tej nastawni zastosowano najnowocześniejsze rozwiązania, które w sieci PKP są wprowadzane stopniowo, w nerwalgicznych punktach. Zastosowanie na nastawni Bf-4 nowoczesnego systemu sterowania ruchem umożliwiło poprawę warunków socjalnych, bytowych, higienicznych, zagwarantowało zdecydowaną poprawę komfortu pracy. Zastosowanie tych rozwiązań na innych nastawniach dałoby zwiększenie operatywno-

ści, poprawę bezpieczeństwa na styku współpracy z PKP i obsługi strzeżonego przejazdu kolejowego przy dojeździe do drogi Gliwice – Nysa, a także umożliwiłoby zmniejszenie liczby nastawni kolejowych na terenie bocznicy zakładowej. Zastosowanie takich rozwiązań leży jeszcze w sferze marzeń zakładowych kolejarzy. Pierwszy krok na drodze postępu postawiono. Kolejarze są przekonani, że to była bardzo dobra inwestycja, pierwszy krok w XXI wiek.

Dotychczas stosowane na naszej bocznicy urządzenia pochodzą z początku wieku. Wtedy były znakiem postępu. Na ówczesne warunki pracy wystarczały, obecnie mogą być porównywane do zabytków, nie zawsze wystarczająco funkcjonalnych. Postęp w innych dziedzinach wymaga postępu – dotrzymania kroku przez kolejarzy. Z konieczności drogę tę rozpoczęli od posterunku ruchu, który jest ostatnim miejscem bezpośredniego kontaktu kolejowej służby ruchu i drużyn manewrowych udających się w kierunku punktów załadunkowych i wyładunkowych na terenie Zakładów.

Tekst i zdjęcie Tadeusz PŁOCIENNIK



Takich warunków, jakie mamy obecnie na nastawni Bf-4, zazdrościmy z pozostałymi posterunkami – twierdzi Monika Wołoszyn.

OGŁOSZENIA

Sprzedam szczeniaki – syberian husky. Tel. 487 46 65.

Prywatna Szkoła Kierowców AUTOSZKOŁA, Kędzierzyn, ul. Dzierżonia 2, zaprasza na kursy. Tel. 482 28 32.

Sprzedam skodę 105L, rok produkcji 1986, silnik po kapitalnym remoncie. Tel. 481 86 74.

Sprzedam niedrogo toyotę starlet, rok produkcji 1979, na części lub w całości. Tel. 481 34 31.

Sprzedam mieszkanie w Koźlu: 37 m², nie zalane. Tel. 481 38 15.

Sprzedam mieszkanie 54 m² na Pogorzelu przy ul. Bema. Tel. 483 41 44.

Sprzedam dom wymagający remontu: 6 pokoi, piekarnia, sklep z zapleczem. Jastrzębie k. Raciborza, tel. (077) 481 42 36.

Kupię tanio dom jednorodzinny w okolicach Kędzierzyna-Koźla. Tel. 481 60 82, praca 481 14 78.

Sprzedam komputer Amiga 500A, joystick, mysz, dyskietki. Cena ok. 400 zł. Tel. 23 58 do godz. 14 lub (0-36) 481 22 87.

Sprzedam komputer Pentium Intel 200 MMX, pełne wyposażenie. Tel. 481 39 54 po godz. 16.

Sprzedam komputer Pentium 130, HDD 1,3 GB, 24 MB RAM, fax-modem zewnętrzny, monitor kolorowy, CD-ROM, drukarka atramentowa Epson-color. Cena 2 500 zł. Tel. (077) 487 25 00.

COLOR-SYSTEM Usługi Elektroniczne: serwis video, TV, SAT, fax itp., modernizacja komputerów, naprawa monitorów PC, wymiana głowic TV na hiperbandowe. Tel./fax 487 39 54 w godz. 16.00 – 18.00 (osiedle Azoty).

TransTax świadczy usługi przewozu osób (maks. 3 osoby):

– pod wskazany adres na terenie całego kraju

– do sanatoriów, domów wczasowych i uzdrowisk

– na lotniska, dworce PKP, PKS, PZM

– na szkolenia, sympozja, wykłady.

Możliwe przewozy do Niemiec, Czech, Belgii, Holandii, Włoch, Francji, inne. Rezerwacje przyjmowane 14 dni przed wyjazdem.

Zlecenia przyjmowane są codziennie: tel. (077) 481 80 68 (w godz. 18 – 20), kom. 0 602 12 17 50.

Tanio, szybko, komfortowo.

Usługi tapicerskie z materiałem własnym i klienta, renowacja i naprawa mebli tapicerowanych. Usługi wykonujemy również u klienta.

Waldemar Mozoła & Marek Frontczak, Kędzierzyn-Koźle, ul. Kościuszki 79/1, Tel. 481 30 55, 481 16 71.

Poszukuję opiekunki do dziecka na Pogorzelu lub osiedlu Leśna. Tel. 481 01 79.

NADCHODZI CZAS DECYZJI PERSONALNYCH

pełnienia już posiadanej wiedzy o kompetencjach i dotychczasowych osiągnięciach kandydatów zorganizowane zostało dwudniowe seminarium, w trakcie którego specjaliści trudniący się doбором i kształceniem kadr określali ich charakterystykę osobowościową. W warsztatach tych uczestniczyło 36 pracowników ZAK S.A. z różnych jednostek organizacyjnych. Pod-

stawowymi kryteriami oceny kandydatów było posiadanie predyspozycji i kwalifikacji sprzyjających sprawności w realizacji funkcji kierowniczych, tj.:

– umiejętność zarządzania, czyli umiejętność podejmowania decyzji, inicjatywność, charyzma, zdolność przewidywania, upór w dążeniu do celu, ustalanie priorytetów, umiejętność

analitycznego i syntetycznego myślenia oraz zarządzania czasem, chęć kształcenia i doskonalenia itp.;

– kompetencje interpersonalne niezbędne w relacjach z zespołem pojmowane jako zdolność rozumienia ludzi i pozyskiwania ich do współpracy, w czym zawiera się m.in. umiejętność słuchania, komunikowania i motywowania pracowników oraz umiejętność łączenia ich wysiłków;

– zdolność przystosowywania się, czyli elastyczność, kreatywność i giętkość myślenia, dyspozycyjność itp.

Ponadto w programie seminarium znalazły się również zajęcia praktyczne, których celem było podniesienie efektywności działania w pracy zespołowej oraz rozwój umiejętności prezentacji i autoprezentacji.

Wynikiem seminarium będzie sporządzenie – na podstawie obserwacji sposobu uczestnictwa kandydatów w ćwiczeniach grupowych i spotkaniach panelowych oraz uzyskiwanych efektów, a także w oparciu o rozmowy indywidualne – charakterystyki każdego uczestnika. Stanowiąc one będą obiektywny materiał uzupełniający wiedzę o kandydatach, wspomagający tym samym Zarząd ZAK S.A. w wyborze kierownictwa przyszłych jednostek biznesowych. Przygotowanie informacji do wyboru kierownictwa jednostek pomocniczych nastąpi zgodnie z harmonogramem prac po zdefiniowaniu tego obszaru.

Nowe skrzynki kontaktowe

W celu przybliżenia istoty realizowanego projektu restrukturyzacji ZAK S.A. 16 i 17 grudnia 98 r. odbędą się w świetlicy w budynku Biura Zaopatrzenia tzw. Targi Informacyjne,

do uczestnictwa w których zachęcamy wszystkich pracowników (patrz plakat). Ponadto w ostatnich dniach pojawiły się cztery granatowe skrzynki ułatwiające kontakt z konsultantami z firmy Bossard/Gemini Consulting. Znajdują się one na parterze w budynku „Pentagon”, przy Bramie Głównej oraz dwóch bramach bocznych: osiedlowej i przy Zakładzie OXO. Za ich pośrednictwem można kierować zapytania, komentarze i opinie dotyczące metod i narzędzi realizacji projektu. Informacje takie są niezmierznie cenne. Chcemy również zapewnić, że w specjalnych informatorach oraz na łamach „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów” znajdą Państwo odpowiedzi na zgłoszone pytania i wątpliwości.

Marzena JANICKA

SERDECZNIE WITAMY!



– zdaje się mówić nowy wjazd do Przedsiębiorstwa Transportowo-Spedycyjnego AUTOZAK Sp. z o.o., czyli do naszego dawnego Zakładu Transportu Samochodowego.

W poprzednim numerze TKA informowaliśmy o tym, że prezentowane na zdjęciu bramy zostały uruchomione 24 listopada br. Dodać można, że z chwilą uruchomienia oddzielnego wjazdu na teren AUTOZAK-u firma ta stała się kolejnym „satelitą” Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A. Tak jak m.in. Liquid

Carbonic Polska Sp. z o.o., „Mostostal-Zabrze” Zakład Montażowo-Produkcyjny „Kędzierzyn” Sp. z o.o. i Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „Montochem” Sp. z o.o. graniczą bezpośrednio z Zakładami Azotowymi, ale mają oddzielne, bezpośrednie bramy wjazdowo-wyjazdowe, co w wielu przypadkach znakomicie ułatwia rozwiązywanie problemów przy przekraczaniu granic terenów zakładowych.

Tekst i zdjęcie TAP

TARGI INFORMACYJNE

PREZENTACJA PANELOWA

WYSTAWA

DYSKUSJA NA TEMAT PROJEKTU

SCIANA WOLNEGO SŁOWA

PROWADZĄCY:
REPREZENTACJA ZARZĄDU
UCZESTNICY PRAC PROJEKTOWYCH
KONSULTANCI BOSSARD-GEMINI

16/17 grudnia '98

godz. 9⁰⁰-11⁰⁰
14⁰⁰-16⁰⁰
sesje co pół godz.

Świetlica w bud.
ZAOPATRZENIA

Ziarnko do ziarnka, aż jesień życia pogodnym odpoczynkiem się stanie

Zreformowany ZUS w pytaniach i odpowiedziach

Z początkiem roku wystartuje nowy system emerytalny, stanowiący połączenie systemu emerytalno-rentowego opartego na umowie pokoleniowej oraz systemu bazującego na ubezpieczeniu kapitałowym. Zdaniem ustawodawcy łączy on zalety obydwu systemów, jednocześnie minimalizując ich wady. Uregulowania prawne dobrze rokuja, ale jak zwykle dopiero wieloletnia praktyka pozwoli udowodnić jego wyższość. Nasza redakcja kontynuuje cykl przybliżający idee i zasady nowego rozwiązania. Pragniemy dostarczyć naszym czytelnikom wiedzę, która pozwoli im świadomie uczestniczyć i dokonywać wyborów w ramach nowego systemu emerytalnego.

Z czego będzie się składać nowa emerytura?

Z dwóch składników obowiązkowych (filar I i II) oraz jednego dobrowolnego tzw. filaru III. Filar I to emerytura wypłacana z ZUS, finansowana tak jak obecnie ze składek wszystkich pracujących, ale inaczej naliczana. Filar II to wypłaty z otwartego funduszu emerytalnego wybranego przez pracownika. Fundusz inwestując nasze składki, będzie je pomnażał. Filar III to dodatkowa emerytura pochodząca z oszczędności w komercyjnym towarzystwie ubezpieczeniowym lub w pracowniczym programie emerytalnym.

Ustawodawca różnicuje ofertę w zależności od wieku. Kogo i na jakich zasadach obejmie reforma?

osoby urodzone przed 1 stycznia 1949 r. będą otrzymywały emeryturę na dotychczasowych zasadach
osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r., a przed 1 stycznia 1969 r. prawo wyboru, czy emeryturę będą pochodziły tylko z I zreformo-

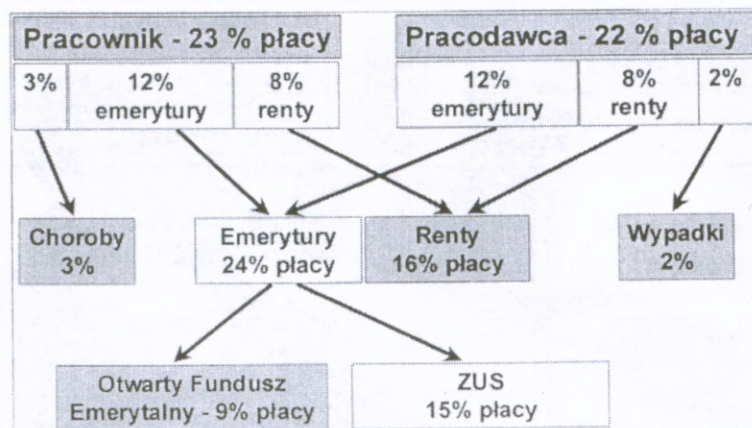
wanego filaru czy z I i II filaru
osoby urodzone po 31 grudnia 1969 r. obowiązkowe uczestnictwo w obu filarach

Jak wysoka będzie składka?

Składka będzie wynosić dla wszystkich grup wiekowych nadal 45% wynagrodzenia. Perspektywy jej obniżenia są dość odległe. W przypadku osób o wysokich wynagrodzeniach wprowadzono ograniczenie. Składka będzie pobierana od maksymalnie 250% średniej płacy krajowej.

Kto będzie opłacał składkę i jak będzie ona rozdzielana?

Składkę na ubezpieczenia emerytalne i rentowe będą płaciły obie strony, tj. pracownik – 23%, któremu zostanie ubruttowiona płaca o wysokości składki i pracodawca – 22%. Sposób podziału ilustruje poniższy schemat.



Czy w nowym systemie zostanie zagwarantowana minimalna emerytura?

Tak. Będzie ona wypłacana osobom, które z I i II filaru nowego systemu nie wypracują sobie emerytury wyższej od minimalnej, a osiągną minimalny ustawowy wiek emerytalny.

Co oznacza przydzielenie każdemu pracownikowi indywidualnego konta przez ZUS?

Na indywidualnym koncie będą zapisywane wszystkie wpłacone przez pracownika składki. Co prawda „fizyczne” pieniądze będą wypłacane obecnym emerytom, jednak wysokość składki i długość stażu pracy będzie rejestrowana na naszym prywatnym rachunku. Zgromadzone w ten sposób oszczędności będą waloryzowane wraz ze wzrostem funduszu płac w skali całego kraju. W momencie przejścia na emeryturę stan konta posłuży do obliczenia jej wysokości.

Większość osób, których dotyczy reforma emerytalna, ma za sobą pewien staż pracy. W tym czasie pracodawca odprowadzał 45% jego

Środki te zostaną przeliczone na hipotetyczną emeryturę, tj. taką, którą osoba otrzymalaby, gdyby przeszła na emeryturę 1 stycznia 1999 r. Na jej podstawie zostanie wyliczony indywidualny kapitał początkowy, który zostanie zapisany na naszym osobistym koncie w ZUS.

Jakie będą te nowe emerytury?

O wysokości emerytury ze zreformowanego ZUS-u (I filaru) będzie decydowała: suma wpłaconych składek przez cały okres kariery zawodowej oraz wiek przejścia na emeryturę. Oczywiście, że im większe oszczędności zgromadzone na indywidualnym koncie i późniejsze odejście z pracy, tym świadczenie emerytalne będzie wyższe. Przy czym, co istotne, emeryci będą mogli pracować zarobkowo bez żadnych ograniczeń.

Czy nowe świadczenia będą waloryzowane?

Tak. I emerytury, i renty będą waloryzowane tak jak obecnie, czyli wg wzrostu emeryckiego koszyka cen towarów i usług. Zasadniczą część nowej emerytury, gromadzona w ramach tzw. I filaru, będzie miała całkowitą gwarancję ze strony państwa.

Podsumowując określimy najważniejsze zalety nowego systemu.

Do najistotniejszych należy zaliczyć: zależność wysokości emerytury od zarobków w całym okresie pracy, swobodę decyzji o momencie przejścia na emeryturę, motywację do ujawniania wszystkich dochodów, możliwość nieograniczonego zarabkowania emerytów oraz stabilność finansową systemu w długim okresie.

Cdn.

Na podstawie „Gazety Prawnej” 11/98
opracowała M. JANICKA

Henryka Wolna van Das

„Zasadzić dąb...” cz. I

Tekst nadesłany na Ogólnopolski Konkurs na Reportaż zorganizowany z okazji 50-lecia ZAK S.A.

Stare gruzińskie przysłowie mówi, że prawdziwy mężczyzna musi w swoim życiu spełnić trzy zadania. Posadzić dąb, zbudować dom i wychować synów.

Bohater niniejszego reportażu nie tyle zbudował, co założył na trwałych rodzinnych fundamentach, jednego syna już wychował, drugiego wychowuje nadal. Co zaś do posadzenia dębu, to z braku okazji na razie poprzestał na ozdobości jego sylwetką swojej wizytówki.

Pan Bogusław mieszka w Kędzierzynie od roku 1968. W „Azotach” pracuje od roku 1970. Jak twierdzi, zarówno wybór miejsca zamieszkania, jak i zakładu pracy był w jego przypadku decyzją w pełni świadomą.

Dwadzieścia osiem lat temu wrastanie w pejzaż miasta Kędzierzyna także i dla młodego człowieka nie było sprawą na pewno łatwą. Korzenie symbolicznego dębu napotykały na drodze częściej na nieustępliwie kamienie niż miękkie podłoże. Nie zawsze też owe kamienie można było ominąć.

Pan Bogusław urodził się w roku 1943. Ludzie z tego rocznika od początku przyjscia na świat nie mieli życia usłanego różami.

Pan Bogusław przyszedł na świat nie w porę i nie tam, gdzie powinien się urodzić. Jego przodkowie z dziada pradziada mieszkali w małym poznańskim miasteczku na Pograniczu – w Wolsztynie. On urodził się w Kutnie pod Warszawą. Wysiedlenie polskiej rodziny Wachów z ojcowizny było efektem tego, że Poznańskie stało się integralną częścią Trzeciej Rzeszy.

Takich jak pan Bogusław nazywano dziećmi wojny. Przychodzili na świat drobni, niedożywieni, nerwowi. Wyrosło z nich pokolenie, wśród którego najobfitsze żniwo zbierają dziś zawały serca. Fizyczne niedobory „dzieci wojny” nadrabiały wielką żywotnością. Miało też owo pokolenie swój patriotyczny i szacunek dla historii własnego kraju uczyli ich dobrzy nauczyciele, przede wszystkim ojcowie i starsi bracia, którzy biorąc udział w okupacyjnej walce, na własnej skórze poznali piekło hitlerizmu i stalinizmu.

Do dnia dzisiejszego pan Bogusław zachował wspomnienie o swoim ojcu jako o szczególnym dla niego wzorcu osobowym. A przecież ojciec był zwykłym człowiekiem, kolejarzem, a więc człowiekiem rzetelnym i solidnym, któremu w latach międzywojennych można było powierzyć z całym zaufaniem państwową posadę.

Ojcu też zawdzięcza pan Bogusław zamiłowanie do lektury książek o tematyce historycznej, w szczególności tych, które traktują o dziejach drugiej wojny światowej. Przez ojca zawarł trwałą znajomość z takimi ludźmi, jak generałowie: Sosabowski,

Maczek i Berling. Ojcu także zawdzięcza wpojenie na trwałe zasad poznańskiej rzetelności, solidności i gospodarności, a także dewizę, której stara się trzymać przez całe swoje życie zawodowe: Najważniejszy zawsze i wszędzie jest człowiek.

Pan Bogusław miał dwa lata, gdy skończyła się wojna. Wrócił z rodzicami do Wolsztyna, a ponieważ rósł w kulcie dla wojskowego munduru, który nosił także jego ojciec, uczestnik kampanii wrześniowej, gdy doszedł do wieku poborowego, poszedł do armii z pewnym nawet entuzjazmem. Zawsze mu w domu mówiono, że mieć w rodzinie żołnierza to zaszczyt. Z tą honorową rangą żołnierza różnie potem bywało, gdy znalazł się w jednostce łączności najpierw w Nowym Dworze Mazowieckim, a potem w Babimoście. Nie zawsze obraz armii, jaką sobie wymarzył idąc do wojska, odpowiadał zastanej rzeczywistości. Nie narzekał jednak. Twierdzi, że każdemu mężczyźnie w



młodym wieku potrzebna jest szkoła życia.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej pan Bogusław myślał nawet o związaniu się na trwałe z wojskiem. Życie jednak zadecydowało inaczej. Pewnego dnia odwiedził w Kędzierzynie swego brata. Tu, na Śląsku Opolskim, brat pracował w zakładach chemicznych nazywanych popularnie „Azotami”. Panu Bogusławowi spodobało się nad podziw to miasteczko. Postanowił zostać tutaj na stałe.

Gdy w roku 1943, w samym środku ponurej nocy okupacyjnej, w Kutnie, w rodzinie wysiedlonego poznańskiego kolejarza przyszedł na świat syn, któremu dano imię Bogusław, na miejscu dzisiejszych „Azotów” stał zakład należący do słynnego hitlerowskiego koncernu IG Farben Industrie. Zakład pełną parą produkował na potrzeby rozpadzonej maszyny wojennej, głównie benzyne syntetyczną.

Położona w leśnej enklawie fabryka otoczona była dookoła gęstą siecią wszelkiego rodzaju obozów. W barakach mieszkali ludzie ze wszystkich niemal podbitych krajów Europy. Jeńcy wojenni, robotnicy przymusowi, więźniowie obozów koncentracyjnych. Tworzono z nich robocze komanda, które kierowano do pracy w Kędzierzynie i Blachowni.

W roku 1943 trwały już systematyczne naloty samolotów alianckich na zakłady. Doprowadzały one do rozpaczliwych działań hitlerowskich. I rzecz szła nie tylko o mistrzowskie wykształcenie i precyzję alianckich lotników. Gestapo nie było ślepe. Doskonale orientowało się w tym, skąd alianci mogą mieć tak dokładne namiary. Ale ci, co je przekazywali, długo pozostawali nieuchwytni.

W czterdzieści lat po wojnie znany w Opolu lekarz doktor Adolf Warzok, uczestnik Ruchu Oporu Armii Krajowej na Śląsku, tak oto pisze w swoich wspomnieniach:

„W obrębie działalności raciborsko-kozielskiego Obwodu Ruchu Oporu Armii Krajowej prowadzono sprawnie wywiad wojskowy. Porucznik „Rys” – Józef Gawliczek nanosił na mapy rozmieszczenie dział artylerii przeciwlotniczej i zapór balonowych. Zbierał dane o stanie oraz o uzupełnieniach wojska w okolicy. Szyfrował te dane i odsyłał je do Inspektoratu. Meldunki szły potem do aliantów, a ci nie próżnowali.

Pelen podziwu dla celności rzucanych bomb był mój ojciec, wtedy pracownik oddziału benzyny syntetycznej w Kędzierzynie. – Drôle de guerre – w niezamierzony sposób narażałem swego rodziciela na śmierć”.

Cóż jednak mógł wiedzieć o tych wszystkich sprawach urodzony właśnie w Kutnie osesek z poznańskiej rodziny? Historię miasta i historię zakładów noszących nazwę „Azoty” poznał dopiero w ćwierć wieku później, a wiedzę pogłębił czytając książki o tamtych czasach. Spełnił też życzenie ojca, który nie doczekał realizacji swego marzenia. Pojechał do Włoch. Odwiedził cmentarz na Monte Cassino. Na grobie żołnierza pochodzącego z Poznańskiego położył kwiaty. Od ojca i od siebie.

Takie oto bywają lekcje polskiego patriotyzmu rodzinnego.

W wychowawczym modelu rodziny poznańskiej obok osobliwych lekcji patriotyzmu (głębokie przekonanie do tego, że tylko jedno powstanie w Polsce było w pełni udane, Powstanie Wielkopolskie w roku 1918) mieszczą się również lekcje etosu pracy.

– Pracować trzeba zawsze solidnie i rzetelnie. Pracę trzeba szanować. Tylko dzięki rzetelnej pracy człowiek dochodzi do czegoś w życiu. – Oto tylko niektóre przykazania tego swoistego „Dekalogu” wpajanego od dziecka.

Bogusław przyjechał do Kędzierzyna w roku 1968. Miał dwadzieścia pięć lat i za sobą przeszłość wojskową, jak dziś mówi, szkołę życia. Nie był to czas łatwy ani dla miasta, ani dla jego mieszkańców, ani też dla „Azotów”.

Dokończenie w następnym numerze



OGŁOSZENIA

Sprzedam nową bramę stalową do garażu (pokryta blachą), szer. 2330 mm, wys. 1870 mm. Cena 1000 zł. Tel. 483 46 83.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe w Kędzierzynie na osiedlu Piastów. Tel. 483 16 98.

Sprzedam pianino Calisia, stan bardzo dobry. Tel. 483 21 69.

Sprzedam poloneza trucka, rocznik 1989. Tel. 481 71 02 po godz. 16.

Sprzedam fiata 126 p, rok produkcji 1996, pierwszy właściciel. Cena do uzgodnienia. Tel. 481 37 11, po godz. 17.

Sprzedam fiata cinquecento young, pojemność 704 cm³, data rejestracji IX 96, przebieg 13 000 km, bogata wersja. Tel. 481 71 07.

Sprzedam skodę favoritt 136 L, rok produkcji 1991 (sierpień), garażowany, pierwszy właściciel. Cena do uzgodnienia. Tel. 483 51 80, po godz. 16.

TransTax świadczy usługi w zakresie:

- przewozy pod wskazany adres na terenie całego kraju
- przewozy do sanatoriów, domów wczasowych i uzdrowiskowych
- dowóz na lotniska, dworce PKP, PKS, PZM
- przewozy na wczasy, kolonie, lotniska, zimowiska, obozy, biwaki
- dowozy do uczelni, na szkolenia.

Zlecenia przyjmowane są codziennie: telefonicznie – (077) 481 80 68 (w godz. 18 – 20) lub 0 602 12 17 50 (w godz. 8 – 18), osobiście: Kędzierzyn-Koźle, ul. Bławatowa 2c/5. Tanie, szybko, komfortowo.

FAKT – rewelacyjny program komputerowy do obsługi rachunkowej firmy. Wersja pod Windows. Zobacz w Internecie: <http://www.amfola.polbox.com/fakt.html> Tel./fax: 482 99 23 (po godz. 16). tel. kom. 0602 10 54 52.

AMF – Usługi Komputerowe:

- sprzedaż komputerów i akcesoriów komputerowych
 - naprawa i konserwacja komputerów
 - skład i nagrywanie płyt CD-ROM
 - komputeropisanie
 - skanowanie zdjęć, tekstów
 - wyrób wizytówek, druków reklamowych i innych
 - zarządzanie i instalacja sieci komputerowych
 - instalacja i konfiguracja oprogramowania
 - tworzenie stron www
 - sprzedaż oprogramowania
- Internet: <http://www.amfola.polbox.com> Tel./fax: 482 99 23 (po godz. 16), tel. kom. 0602 10 54 52.

Kafelkowanie, montaż boazerii wszystkich typów i sufitów podwieszanych. Tel. 481 73 41.

Usługi tapicerskie:

- renowacja mebli tapicerowanych
- przeróbka mebli tapicerowanych.

Usługi wykonuje również u klienta.

Rafał Kolsut, ul. Nowotki 12/22, tel. 481 27 03.

Montaż boazerii panelowej plastikowej i drewnianej, układanie paneli podłogowych, przeróbki mebli, montaż sufitów podwieszanych oraz inne usługi. Płatnik VAT. Tel. 482 92 81 lub 0 602 52 45 77.

Prowadzimy usługi w zakresie:

- demontażu i montażu okien
 - ocieplania budynków
 - montażu boazerii panelowych.
- Zainteresowanych prosimy o kontakt pod numerem telefonu 481 87 61 lub 482 51 63.

Sprzedaż i montaż okien i drzwi PCV, ceny producenta. Tel. 481 11 49, służbowy 15 64.

Zakład remontowo-usługowy, płatnik podatku VAT: tynkowanie, malowanie, tapetowanie, kafelkowanie, montaż boazerii i paneli. Tel. 481 80 60.

Chcesz płacić niższe rachunki za telefon? Możesz zaoszczędzić nawet do 20 procent! Zadzwoń! Tel. 0 602 64 84 07.

Masz problem z nadwagą? Jesteś zmęczony? Chcesz zmienić swoje samopoczucie? Chcesz być zdrowy? Zadzwoń! Tel. 481 70 37 lub 483 56 74 po godz. 16.00.

Nie chcę już być prezesem

Kontynuujemy dziś temat sytuacji w kędzierzyńskim klubie Chemik. Przedstawiamy punkt widzenia byłego prezesa Towarzystwa Sportowego – Mirosława Wrony, który odpowiada na zarzuty Urzędu Miasta.

– Miasto przeznaczyło w tym roku na obiekt przy ulicy Grunwaldzkiej 64 tys. zł. Po wcześniejszych kalkulacjach kierownik Wydziału Kultury i Sportu Adam Wołkowski stwierdził, że pieniądze te w zupełności wystarczą na jego utrzymanie.

– Kwota wyższa jest kwotą, która jak sam pan stwierdził, została wyliczona przez miasto. Obejmując stanowisko prezesa nie miałem możliwości renegotjowania tej kwoty, gdyż była ona już wcześniej ustalona. Niech mi pan pokaże kogoś, kto za tę kwotę utrzyma w skali rocznej tego typu obiekt. Przecież to jest niemożliwe.

– Miasto, wzorem lat ubiegłych sądzi, że kwota jest wystarczająca.

– Nigdy się z tym nie zgodzę. Pytam, gdzie są pieniądze potrzebne na zapłacenie za robociznę pracowników klubu związaną z przygotowaniem obiektu, gdzie są pieniądze na zakup trawy, wałowanie. W zakresie utrzymania murawy w dużym stopniu pomogły nam ZAK i gdyby nie ta pomoc, nie byłoby w stanie zapłacić za powyższe rzeczy. Miasto nie pokryło nam praktycznie żadnych kosztów w zakresie remontu budynku. Dopiero przed Dniami Miasta raczyli nam uznać malowanie wewnątrz budynku. Prawdopodobnie uznali, że robocizna pracowników TS Chemik jest darmowa. Miasto nie chce nam uznać rozliczenia za koszenie trawy na terenie obiektu, nie chce nam przyznać przywiezienia piasku, ziemi itd.

– Miasto utrzymuje, że wszelkie remonty czy prace muszą być wcześniej uzgodnione celem przeanalizowania kosztów, które pochłonie ewentualny remont.

– Nie ma tego w umowie. Jest to wina zarówno miasta, jak i nasza. Nie dopilnowano, żeby w umowie zawrzeć klauzulę mówiącą wyraźnie o zasadach przeprowadzania remontów czy prac. Zarzuca się nam, że części remontów w ogóle nie wykonaliśmy, a jakoś nikt nie pamięta, jak 25 maja w klubie pojawił się sanepid i zamknął obiekt z powodu złego stanu technicznego, a 30 maja miały odbyć się Dni Miasta. W trzy dni zrobiliśmy wszystko,

aby obiekt mógł być oddany do użytku. Tu popełniliśmy jednak błąd. Gdybyśmy nie starali się tak bardzo, być może miasto inaczej by nas potraktowało. Dopiero jak przeprowadzono wizję lokalną, miasto uwierzyło, że coś się tutaj zrobiło. Po rewizji stwierdzono, że faktycznie obiekt ten nadaje się do kapitalnego remontu.

– Czy miasto przyjęło rozliczenie tych prac?

– Tak, ale tylko w kwestii robocizny. W zakresie materiałów niestety nie, bo nie mieliśmy na nie faktur. Były one po prostu załatwiane poprzez prywatne znajomości. Mieliśmy przecież na wykonanie niezbędnych prac tylko trzy dni. Liczył się więc czas, a nie formalności.

– A propos rozliczenia. Otrzymałcie w drugim kwartale od miasta jednorazowo 48 tys. zł – 3/4 rocznej kwoty potrzebnej do utrzymania obiektu. Podstawą do wypłacenia drugiej transzy na ten rok, miało być rozliczenie z kwoty 48 tys. zł. Choć termin rozliczenia minął 30 września 1998 r., de facto do pełnego rozliczenia ze strony klubu względem miasta nie doszło.

– Jeżeli nie przyjmuje się jako rozliczenia faktów oczywistych, takich jak robocizna naszych pracowników, eksploatacja naszego sprzętu, koszenie trawy czy wykorzystanie środków transportu, to co ja mam zrobić. Skoro przedstawia się rachunki, a one nie są przyjmowane, to co mam o tym wszystkim myśleć?

– Może po prostu kwoty widniejące na kosztorysach były za wysokie?

– Nie zawyżaliśmy żadnych kosztorysów. W pewnym momencie miasto przysłało swego rzeczoznawcę, aby wycenił pewien zakres robót. Okazało się z jego wycen, że kwota za daną usługę powinna być jeszcze wyższa. Nasze kosztorysy sporządzane były zgodnie z zasadami kosztorysów budowlanych i sporządzała je osoba do tego uprawniona.

– Wspomniał pan o koszeniu trawy na obiekcie. Kierownik Wydziału Kultury Sportu i Turystyki Adam Wołkowski stwierdził, że kosztorys związany z tego typu pracą został stanowczo zawyżony.

– Osobiście uważam, że za koszenie trawy zostało za mało naliczone. Niech ktoś z miasta weźmie sobie miarkę i zmierzy, zanim coś powie. Nikt nie raczył tego zrobić, a rzuca oszczerstwa.

– Zdawał pan sobie sprawę, że do 30 września trzeba się będzie rozliczyć z miastem z otrzymanych pieniędzy. Do takiego rozliczenia nie doszło jednak do tej pory.

– Jesteśmy prawie rozliczeni. Zalegamy jedynie z rozliczeniem około 2 tys. zł, ponieważ Urząd Miasta nie chce przyjąć w rozliczeniu naszej robocizny. Dodać pragnę, że wszystkie rozliczenia odbywały się tylko i wyłącznie poprzez faktury. Żaden inny sposób rozliczenia nie istniał.

– Miasto stwierdza, że w pewnym momencie doszło do zdublowania kosztorysu za przekop linii energetycznej na terenie Zakładów Azotowych „Kędzierzyn” S.A.

– Doszło do tego całkiem przypadkowo. Pan Kret (dyrektor klubu TS Chemik) bez wcześniejszego skonsultowania się ze mną wysłał do Urzędu Miasta kosztorys, w którym uwzględnione zostały koszty przekopu linii energetycznej na terenie Zakładów Azotowych przez naszych pracowników. Za pracę te zapłaciły jednak Zakłady Azotowe, więc wysłałem do miasta sprostowanie, że kosztorys ten nie może być wzięty pod uwagę. Nie było to więc żadne dublowanie, a pewne nieporozumienie.

– W umowie pomiędzy miastem a klubem jest napisane, że pieniądze uzyskiwane z poddzierżawienia lokali znajdujących się na terenie obiektu przy ulicy Grunwaldzkiej miały być przeznaczane na administrowanie i działalność statutową. W pewnym momencie jednak klub wysłał do Urzędu Miasta rozliczenie, w którym stwierdza, że pieniądze z poddzierżawy przeznaczone zostały na opłatę za media, za które de facto płaci miasto. Jest to kolejna nieścisłość?

– Nie pamiętam tego pisma, bo wypłynęło ono nie ode mnie, ale faktycznie jest to jakaś nieścisłość. Pieniądze z podnajmu nie mogą być rozliczane w ramach kwot otrzymanych wcześniej na ten cel od miasta. Jest to ewidentny nasz błąd.

– Kwestia dymisji zarządu. Co spowodowało takie posunięcie?

– W pewnym momencie Zakłady Azotowe wypowiedziały naszej brygadzie umowę o pracę. Przed tym zdarzeniem na miesiąc lipiec mieliśmy wypracowany zysk 15 tys. zł. Gdyby umowa ta nie została zerwana, podejrzewam, że wszystko zmierzałoby w dobrym kierunku. Stało się jednak inaczej. Rynek pracy w naszym mieście jest zamknięty i nie można było nigdzie znaleźć zleceń dla naszej brygady. W związku z tym nie miał kto wypracowywać zysków dla naszego klubu. Sytuacja stała się więc coraz bardziej tragiczna. My jako zarząd nie widzieliśmy związku z tym innej możliwości jak podanie się do dymisji. Nie mogliśmy już więcej nic zrobić.

– Kolejny kontrowersyjny krok zarządu to wystawienie kandydatury Mariana Salskiego (członka zarządu) na stanowisko kuratora.

– Nasza propozycja była specjalnie taka, gdyż chcemy, aby pracownicy zwolnieni przez nas z klubu otrzymali należne im pieniądze. Jeżeli sądownie zostanie on wybrany na kuratora, będziemy robić wszystko, aby należności te spłacić. Prócz tego pan Saska musi od-



zyskać z klubu pieniądze, które wyłożył w pewnym momencie na klub z własnej kieszeni (ok 20 tys. zł).

– A co z resztą długu?

– W zakresie Urzędu Skarbowego i ZUS-u czy dostawców nie ma większych zobowiązań. Urząd Skarbowy opiewał dowody rejestracyjne na ciągnik i na autobus i ten dług jest zastawiony tym sprzętem.

– Przejdźmy do spraw czysto sportowych. Gdybyście się nie pozbyli zaraz na początku waszej działalności dziewięciu zawodników z podstawowego składu, być może dzisiaj inna byłaby sytuacja Chemika w tabeli?

– Z zawodników z Zabrza musieliśmy zrezygnować, ponieważ zbyt drogo nas to kosztowało. Reszty zawodników pozbyliśmy się za namową trenera Blauta. Jeśli chodzi natomiast o Wojdyłę, to nie był naszym zawodnikiem [wypożyczonym – red.], a my nie mieliśmy pieniędzy na definitywny transfer, natomiast Chojnowskiego trener nie widział w składzie.

– Trzymaliście się konsekwentnie zdania trenera Blauta, który jednak nie dokonał w Kędzierzynie metamorfozy. Włożyliście w jego pracę grube złotówki. Gdybyście te same warunki finansowe zaproponowali panu Iwanecjowi, podejrzewam, że zgodziłby się w dalszym ciągu prowadzić drużynę.

– Pan Iwanecjowi powiedział wyraźnie, że z przyczyn osobistych nie będzie prowadził pierwszego zespołu. O kwestiach finansowych nie było mowy. Faktem jest, że zbyt długo czekaliśmy z zerwaniem umowy z panem Blautem. Za bardzo uwierzyliśmy w jego koncepcję, pozbyliśmy się wielu zawodników. W rezultacie pod koniec rundy nie było kim grać. W momencie kiedy pan Ligarski rekomendował pana Blautę, wydawało się nam, że będzie to trener, który coś zrobi z naszą piłką. Stało się jednak nieco inaczej.

– Skoro widział pan, że coś jest nie w porządku, dlaczego jako prezes nie zwolnił pan tych osób?

– Zwolniłem, ale trochę za późno. Na początku naszej działalności nic nie zapowiadało takiego obrotu sprawy. Wszyscy działali na ogólnie przyjętych zasadach i nic nie zapowiadało czegoś niedobrego. Po jakimś czasie okazało się, że nie tędy droga.

– Na co dzień jest pan szefem Biura Sprzedaży w Zakładach Azotowych. Osiągnął pan w życiu pewną stabilność. Tym bardziej dziwi fakt przejścia przez pana trudnego stanowiska prezesa TS Chemik?

– Chciałem podjąć się trudnego tematu. Na miesiąc lipiec mieliśmy wypracowany zysk 15 tys. zł. W tym momencie mogłem więc odejść i wszyscy by mnie chwalili. Chciałem jednak zrobić coś z kędzierzyńską piłką. Byliśmy wręcz z całym zarządkiem przekonani, że to nam się uda. Niestety, rzeczywistość okazała się inna. Dodać muszę, że kiedyś w przeszłości uprawiałem piłkę nożną, mój syn gra w piłkę nożną, sprawy futbolu są więc w moim życiu jakby na samym przedzie.

– Zatem dlaczego nie chce pan dalej być prezesem TS Chemik?

– Nie chcę z różnych względów, głównie osobistych, co nie znaczy, że nie będę pomagał klubowi, jeśli znajdzie się oczywiście nowy zarząd. Wierzę, że uda mi się pozyskać pewne środki finansowe, które mogą w jakimś stopniu pomóc klubowi. Prezesem jednak nie chcę już być.

Pytał Roman WIKTOREK

Awans w zasięgu ręki

Mistrz Polski na fali

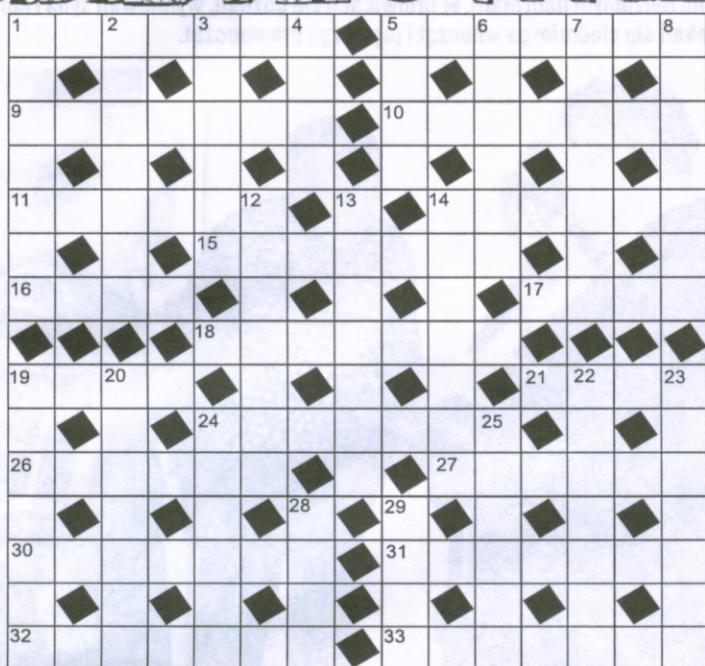
W pierwszym, długo oczekiwanym przez kędzierzyńskich kibiców meczu eliminacyjnym do Ligi Mistrzów w piłce siatkowej mężczyźni mistrz Polski Mostostal-Azoty Kędzierzyn-Koźle nie dał najmniejszych szans drużynie mistrza Dani – Holte IF, pokonując rywali po godzinie i dziesięciu minutach w stosunku 3:0.

Jeśli podopieczni Jana Sucha wygrają w Danii podczas meczu rewanżowego przynajmniej jednego seta, Mostostal-Azoty po raz pierwszy w historii klubu awansować będzie do Ligi Mistrzów. Będzie to też do tychczas największy sukces tego klubu.

W całym spotkaniu drużyna duńska, prowadzona przez Jorna Warma, zdołała zdobyć raptem 19 punktów, co daje średnią 6,3 punktu na set. Biorąc pod uwagę osiągnięcia klubu na arenie sportowej, jest to chyba wynik co najmniej mierny. Drużyna Holte IF radziła sobie w miarę przyzwoicie tylko w pierwszym secie i to do momentu, kiedy na tablicy pojawił się wynik 4:4. Później z Duńczyków „uszło powietrze”. Ochnię do gry prawdopodobnie odebrał im Rafał Musielak, który nie dość, że świetnie atakował, to jeszcze skutecznie blokował ataki gości. Kędzierzyńscy siatkarze do perfekcji opanowali również zagrywkę, którą odrzucali Duńczy-

ków od siatki (Marcin Prus). Na nic zdali się mocne ataki najlepszego w tym dniu w drużynie Holte IF Jonasa Napiera czy jego próby zastawiania bloków do spółki z Madsem Bergiem. Zespół duński musiał uznać wyższość Mostostalu, który w swojej hali czuje się jak ryba w wodzie. Zwycięstwa w setach drugim i trzecim do sześciu i do pięciu mówią same za siebie. Dodać jeszcze trzeba, że od drugiego seta rozegrał się Bogusław Mienculewicz. Jeśli ten nie najmłodszy przecież zawodnik będzie prezentował taką formę w dalszej części rozgrywek, to w przyszłość będzie można patrzeć optymistycznie. Zastanawia absencja Rolanda Dembończyka. Mamy nadzieję, że jest to tylko chwilowa niemoc tego zawodnika. 12 grudnia zespół kędzierzyński rozegra spotkanie rewanżowe. Mamy nadzieję, że wyjazd do Danii będzie czystą formalnością.

Roman WIKTOREK



Poziomo: 1) dział instytucji, 5) miejsce zgięcia ręki, 9) uganianie się, pościg, 10) zaklepięte naczynie zawierające lek, 11) część aparatu fotograficznego, 14) proces niszczenia skorupy ziemskiej pod wpływem czynników zewnętrznych, 15) wypowiedź polemiczna, 16) szturm, 17) muzyka improwizowana, 18) kłamca, łgarz, 19) produkt pszczoły, 21) forma obrotu towarowego, 24) opłata członkowska, 26) znak pisarski, 27) krzew owocowy, 30) żebrzący mnich muzułmański, 31) utrzymuje się oprocentowania kapitału, 32) zalecanie artykułów handlowych, 39) duży płat grubego płótna.

Pionowo: 1) część oka, 2) wyrafinowanie, precyzja, 3) rasa psów, 4) przypadek, zdarzenie, 5) skrzydło samolotu, 6) budowla rzeczna, 7) witka, różga, 8) pracownik kontroli technicznej, 12) odruch lub odbłask, 13) kradzież literacka, 14) przyrząd do kreślenia, 19) tworzywo sztuczne, 20) wysmażony kawałek słoniny, 22) naczynie do picia trunków, 23) imitacja wybuchu pocisku, 24) zwierzę płci żeńskiej, 25) poprzedza śmierć, 28) część końskiej uprzęży, 29) ślad.

Na rozwiązania na kartkach pocztowych czekamy w redakcji do końca grudnia. Zwycięzca otrzyma nagrodę – monografię Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”.

Rozwiązanie krzyżówki XXII

Poziomo: powrót, strąk, afera, kryzys, bazar, tętno, stawka, trąba, wyspa, tartak, zwacz, napad, biust, resort, rzęsa, rynna, parter, karma, toast, kajuta.

Pionowo: okretka, rozkwit, zastawka, dentysta, sabotaż, rozłąka, korsarz, taboret, rzutnia, antrakt, wystrój, chrzest, piętro, drapak.

Nagrodę – monografię ZAK otrzymuje pan Władysław Chromczak mieszkający w Kędzierzynie-Koźlu przy ul. Niemcewicza 1. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

FRANT

Repertuar kina „Chemik”

11 – 17.12

15.30 – „Mrówka Z”, bajka animowana, USA, od lat 12, 9 zł; 17.00 – „Sposób na blondynkę”, komedia, USA, od lat 12, 9 zł; 19.00 – „Miasto aniołów”, obyczajowy, USA – Niemcy, od lat 15, 9 zł; 21.00 – „U Pana Boga za piecem”, sensacyjno-obyczajowy, Polska, od lat 15, 9 zł.

18 – 23.12

17.00 i 21.00 – „Morderstwo doskonałe”, sensacyjny, USA, od lat 15, 9 zł; 19.00 – „Przypadkowa dziewczyna”, dramat, USA – Wielka Brytania, od lat 15, 9 zł.

21.12

19.00 – D.K.F.: „W pogoni za Amy”.

26 – 30.12

15.30 i 17.00 – „Dr Dolittle”, komedia, USA, b.o., 9 zł, polska wersja językowa; 18.30 i 21.00 – „Wróg publiczny”, sensacyjny, USA, od lat 15, 10 zł, premiera krajowa.

28 – 31.12

10.00 i 12.00 – „Dr Dolittle”, komedia, USA, b.o., 9 zł, polska wersja językowa.

Czytelnik, który pierwszy zadzwoni do naszej redakcji w czwartek o godz. 9.00, otrzyma dwuosobowe zaproszenie na dowolny seans w kinie „Chemik” w najbliższy weekend.

Pożegnanie sztandaru



4 grudnia w dzień św. Barbary, patronki artylerzystów, w 10. Śląskim Pułku Artylerii Mieszanej im. kadeta Zygmunta Kuczyńskiego w Koźlu odbyła się uroczystość pożegnania sztandaru pułku. Na podstawie zarządzenia ministra obrony narodowej z 2 czerwca br. dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego generał dywizji Adam Rębacz 26 sierpnia 1998 r. wydał rozkaz o rozformowaniu kozielskiej jednostki wojskowej, co nastąpi do końca tego roku.

Kadra zawodowa otrzymała przydziały do innych garnizonów. Trafi tam też sprzęt wojskowy. 73 pracowników cywilnych straciło pracę. Do tej pory nie wiadomo, co stanie się z obiektami kozielskiej jednostki: budynkami koszarowymi, magazynami i warsztatami. Od września w jednym z budynków koszarowych znajdują się klasy lekcyjne dla uczniów szkoły podstawowej nr 12, która w czasie ubiegłorocznej lipcowej powodzi uległa zniszczeniu i obecnie jest remontowana.

Rozformowywany pułk utworzony został 18 lipca 1994 r. i kontynuował tradycje 10. Kaniowskiego Pułku Artylerii istniejącego w latach 1918 – 1939, formacji artylerii III Powstania Śląskiego 1921 r., 10. Pułku Artylerii Ciężkiej z 2. Korpusu Polskiego na Zachodzie. Miano „Śląski” związane jest z regionem, imię zaś Zygmunta Kuczyńskiego nadane zostało na cześć kadeta, który walczył w składzie 4. Pułku Artylerii w III Powstaniu Śląskim i został ciężko ranny w okolicach Koźla, a zamordowany przez Niemców 4 czerwca 1921 r. w szpitalu polowym w Starej Kuźni.

Wręczenie sztandaru jednostce wojskowej odbyło się 11 listopada 1995 r. na kozielskim Rynku. Rodzicami chrzestnymi byli Wiesława Sietczyńska – prezes Zarządu Dolnośląskiego Banku Regionalnego we Wrocławiu i Bogdan Malinowski – dyrektor CEMBUU w Chrzanowie. Fundatorami sztandaru były zakłady i instytucje Kędzierzyna-Koźla, w tym Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A. W uroczystości pożegnania sztandaru obok kadry zawodowej, pracowników cywilnych, młodzieży szkolnej i przedstawicieli środowiska kadetów wzięła udział duża grupa oficerów rezerwy. Władze miasta reprezentowali przewodniczący Rady Miasta Ryszard Pacult oraz prezydent Kędzierzyna-Koźla Jerzy Majchrzak. W uroczystości wzięli również udział: szef szkolenia Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. brigady Zbigniew Jabłoński, szef artylerii SÓW płk Piotr Żurkowski, a także dowódcy i przedstawiciele jednostek wojskowych

z Opola, Nysy i Kłodzka.

Dowódca pułku ppłk dypl. Grzegorz Karwowski przedstawił historię kozielskiego garnizonu. Przypominał, że dziewięć lat temu, 11 października 1989 r., już raz żegnano sztandar kozielskiej jednostki wojskowej. Był to sztandar 37. Łużyckiego Pułku Artylerii, którego fundatorem w 1956 r. były Zakłady Azotowe „Kędzierzyn”.

Zabierając głos przewodniczący Rady Miasta Ryszard Pacult powiedział m.in.: – **Przez wiele lat wasz pułk istniał w świadomości mieszkańców miasta. Uczestniczyliście w naszych patriotycznych uroczystościach. Wspólnie z nami przeżywaliście radości i trudne dni, jakie były udziałem Kędzierzyna-Koźla. Dzięki wam nasze miasto stało się znane w szerokich kręgach polskich żołnierzy, którzy po zakończeniu II wojny światowej pozostali poza granicami ojczyzny. Wy także przybliżyliście nasze miasto wszystkim pokoleniom polskich kadetów. Byliśmy przekonani, że obecność waszego pułku w naszym mieście będzie czymś trwałym. Chcieliśmy, aby pułk pozostał w Kędzierzynie-Koźlu. Czyniliśmy w tym kierunku starania. Rozumiemy jednak nieuchronność zachodzących zmian w systemie obronnym kraju. Stąd mimo że decyzja o rozformowaniu 10. Śląskiego Pułku Artylerii Mieszanej jest dla nas niekorzystna, przyjmujemy ją ze zrozumieniem. Uczestnicząc w pożegnaniu sztandaru waszego pułku w imieniu władz samorządowych Kędzierzyna-Koźla i mieszkańców miasta dziękuję kadrze pułku, pracownikom cywilnym i wszystkim, którzy z pułkiem byli związani, za wszystko dobro, które uczyniliście dla ludności Kędzierzyna-Koźla i regionu.**

Po defiladzie pułku sztandar przy dźwiękach sygnалу Wojska Polskiego odprowadzony został do Sztapu Pułku, skąd przekazany będzie do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Tekst i zdjęcie Bogusław ROGOWSKI



TKA ukazuje się dwa razy w miesiącu. Rada programowa: Marzena Janicka (przewodnicząca), Grzegorz Wierciński, Czesław Masal, Izabela Turza Marek Galantowicz, Jan Klimek. Redaktor naczelny: Bolesław Bezeg, tel. 481 36 94. dziennikarze: Tadeusz Płociennik, tel. 481 21 01, współpracownik Roman Wiktor, tel. 481 20 00 w. 17 52, fotoreporter Bogusław Rogowski, tel. 481 38 59, współpracownik Dariusz Dobrogowski.

Adres redakcji: Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” S.A., pawilon 110 (budynek administracji), pok. 13 – 14, tel. (0 77) 481 37 01, 481 21 01, 481 36 94, fax 481 26 80 (dopisać „dla TKA”). Skład i korekta: Studio B52. Druk: PARA, tel. (0 77) 456 54 22.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz adjustacji artykułów i korespondencji, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.



Nie tylko przy OXO

Popularne wśród pracowników Zakładów i naszych czytelników są utrwalone na zdjęciach przez Leona Daniela stada dzikiej zwierzyny w krajobrazie Zakładu OXO. Prezentowaliśmy także ustronne miejsca Zakładów, w których członkowie Koła Myśliwskiego Azoty ustawili paśniki dla swoich podopiecznych.

Nie tylko przy OXO i na WIFO jest dzika zwierzyna, do nas też zaglądają całe stada, nawet w biały dzień – stwierdzili „zazdrośnie” zakładowi kolejarze. W okolicy naszych posterunków (nastawni) na krańcach Zakładów jest spokojnie. Nikt zwierzyny nie ploszy, chociaż na widok ludzi odchodzą w zarośla lub w inne ustronne miejsce. Widok lokomotywy czy wagonów ich nie ploszy. Jeśli nie

widzę wśród suchych traw popasające stado dzikiej zwierzyny. Na widok lokomotywy jadącej po torach (zaledwie kilkanaście metrów obok stada) zwierzęta nie reagowały. Mimo przejazdu lokomotywy w różne strony nie przerywały porannego popasu. Dopiero gdy jeden z pracowników próbował zbliżyć się w stronę stada, zwierzęta odeszły w pobliskie zarośla.



Stado dzikiej zwierzyny na tle stawu i budynków oczyszczalni ścieków.

wierzycie, to przyjeździecie, sprawdźcie, zrobicie zdjęcia „naszej” zwierzynie. Wokół nas też są takie miejsca, gdzie zwierzyna chętnie żeruje, zimą jest dokarmiana przez naszych pracowników.

Takiego zaproszenia, przy takich argumentach, nie można było odrzucić. Jadąc lokomotywą w stronę centrum Zakładów w okolicach nastawni kolejowej BF-3 od strony stawów – osadników oczyszczalni ścieków,

– Takich miejsc w naszej okolicy mamy więcej, zwierzęta przechodzą z miejsca na miejsce, a żerując umilają służbę naszym pracownikom, którzy samotnie pracują na nastawniach – dodali kolejarze na zakończenie „bezkrwawych łowów” z aparatem fotograficznym na „ich” zwierzynę. „Łowy” odbyły się 3 grudnia 1998 r.

Tekst i zdjęcie Tadeusz PŁÓCIENNIK

Od 50 lat razem

Mieszkańcy Ortowic Maria i Otto Komander zawarli związek małżeński 20 listopada 1948 r. w Bierawie. Mieszkają nadal przy ul. Gliwickiej 24 w Ortowicach, w domu rodzinnym pani Marii. W Ortowicach się poznali, wychowali syna i córkę, doczekali się siedmiorga wnucząt i pięciorga prawnucząt.



Maria Otto Komander w trakcie odznaczania medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie”

Syn zmarł po wypadku, gdy miał 42 lata, mąż też ostatnio trochę chorował, ale wraca do zdrowia – dodaje pani Maria. Gdy się poznaliśmy – kontynuuje wypowiedź, to mąż pracował na Wydziale Tlenowni w „Azotach”. Po 10 latach zmienił firmę, poszedł „za plot” do Gazów Technicznych. Mówię, że „za plot”, bo tylko plot oddzielał obie firmy, a nawet wydział, w którym wcześniej mąż pracował. Nie znaczy to, by męża wyrzucili – dostał przeniesienie do nowej

firmy, w której potrzebowali doświadczonych pracowników, stwierdziła zdecydowanie rozmowna i tryskająca humorem małżonka.

Z okazji „złotych godów” prezydent RP przyznał jubilatowi medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Dekoracji dokonał wójt Gminy Bierawa w towarzystwie zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Marii Bednarskiej.

Tekst i zdjęcie Tadeusz PŁÓCIENNIK

Długowieczni w Bierawie

Z prawdziwą przyjemnością informujemy o długowiecznych byłych pracownikach Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”, o małżeństwach, które wspólnie doczekały złotych i jeszcze dostojniejszych godów. Tym razem przedstawiamy Brygidę i Wilhelma Heberle, zamieszkałych w Bierawie przy ul. Polnej 10.

Pan Wilhelm 2 grudnia ukończył 90. rok życia. Jego małżonka w styczniu 1999 r. ukończy 81 lat. Małżeństwem są od kwietnia 1944 r., czyli ponad 54 lata. Mieszkają z najstarszą z trzech córek – Brygidą i jej rodziną.

90-letni jubilat Wilhelm Heberle z zawodu jest kowalem. Świadcstwo czeladnicze uzyskał już w 1927 r. w Cechu Wolnych Kowali w Koźlu. Gdzie pracował przed wojną, już dokładnie nie pamięta, lata robią swoje, pamięć nieco zawodzi. W czasie wojny pracował w budowlanej firmie drogowo-mostowej w Opolu. W 1948 r. podjął pracę w Zakładach Azotowych „Kędzierzyn”, gdzie (z małą przerwą) dotrwał aż do emerytury, na którą odszedł w grudniu 1973 r. W „Azotach” pracował w służbach energetycznych, ostatnio jako mon-



Długowieczni Brygida i Wilhelm Heberle z Bierawy

ter sieci ciepłych i gazowych.

Do licznych życzeń, jakie otrzymał dośtojny jubilat z okazji 90. urodzin, łączymy i nasze, od Redakcji „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”.

Tekst i zdjęcie Tadeusz PŁÓCIENNIK

Jak to robią w Ameryce

Otrzymałem niedawno, chociaż z kilkumiesięcznym opóźnieniem, „Express” – tygodniowy magazyn wydawany w Chicago. Redaktorem naczelnym jest tam nie kto inny tylko mój kolega, wieloletni dziennikarz „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów” Janusz Wąsiewicz. I z tej właśnie gazety cytuję „parę praktycznych rad na zatrzymanie większej ilości pieniędzy, wyciekających z domowego budżetu.

1. W zimie zmniejsz temperaturę na termostacie. Zmniejszenie temperatury o 1 stopień oznacza zaoszczędzenie 1 proc. na rachunkach za ogrzewanie.

2. W lecie utrzymuj temperaturę na termostacie powyżej 78 stopni F. Za każdy stopień poniżej tej temperatury rachunek za prąd wzrasta o 5 proc.

3. Ustaw temperaturę grzejnika na wodę jak najniższą (ok. 120 stopni F). Nie tylko zmniejszysz rachunek za zużytą energię, ale równocześnie zminimalizujesz prawdopodobieństwo poparzenia się dziećmi gorącą wodą.

4. Zainstaluj prysznic, który oszczędza wodę. Jest on niedrogi, a może zmniejszyć zużycie wody przynajmniej o jedną czwartą.

5. Pozbądź się niepotrzebnego obciążenia twego samochodu. Wyciągnięcie z bagażnika zbędnych rzeczy podniesie wydatność benzyny na jedną milę.

6. Dowiedz się, czy kwalifikujesz się do otrzymania zniżek w ubezpieczeniu. Wiele kompanii oferuje zmniejszone opłaty dla pra-

owników rządowych, wojskowych albo właścicieli biznesów. Wiele polis ubezpieczeniowych oferuje zniżkę, jeżeli ubezpieczysz wszystkie samochody i dom w tej samej firmie.

7. Staraj się nie używać kart kredytowych. Do wszystkiego używaj gotówki. Z jednym wyjątkiem – o ile przytrafią się nieprzewidziane sytuacje. Banki oferują obecnie karty spełniające te same warunki co karty kredytowe Visa, ale powiązane z twoim kontem. Czyli pracują one jak gotówka lub czek.

8. Kupuj na wyprzedzających. Np. z okazji Columbus Day, President Day itd. Poczekaj z kupnem, aż zobaczysz specjalne reklamy o przecenach.

9. Rób listę zakupów zanim pójdziesz do sklepu. Jeżeli kupisz tylko to, co jest wymienione na liście, zaoszczędzisz aż 10 dolarów na 70 dolarach wydanych na produkty żywnościowe i na potrzeby domowe. Przede wszystkim nie idź na zakupy o pustym żołądku. Poza tym pamiętaj: żeby przyciągnąć naszą uwagę, w sklepach najdroższe rodzaje produktów wystawione są na wysokości wzroku. Popatrz na wyższe lub niższe półki, gdzie znajdują się tańsze czy przecenione produkty. Będziesz zaskoczony, ile oszczędzisz kontrolując, na co wydajesz gotówkę oraz szukając innych możliwości na zmniejszenie odpływu swych ciężko zarobionych pieniędzy”.